



50
1987

**BIULETYN
PRZEWODNICKI
ZW PTTK WŁOCŁAWEK**

Nr 50 „BP”

1978-1987

„ Są, co żyjąc nie żyją, nie myślą,
nie zastanawiają się nad tem, co
ich otacza, co poprzedziło, co po
nich nastąpi ”.

M. Smoleński

Oddajemy w ręce przewodników regionu kujawsko-dobrzyńskiego
50 numer Biuletynu Przewodnickiego.

W grudniu 1978 roku ukazał się, jeszcze nieporadnie zredagowany
jego pierwszy numer, a dziś " Biuletyn " wchodzi w 10 rok swojego
istnienia.

Jaki jest ten Biuletyn ?

Jaką rolę spełnia w praktyce przewodnickiej ?

Jaką lukę w edukacji przewodnickiej wypełnia, a jakich problemów
jeszcze nie rozwiązał ?

Odpowiedzi będą zapewne różne, ale jedno jest pewne - Biuletyn
służy lepszemu poznaniu naszego regionu, jego historii i teraź-
niejszości. Ułatwia zrozumienie spraw i faktów nierozłącznie zwią-
zanych z Kujawami i Ziemią Dobrzyńską. Przybliża sylwetki ludzi,
którzy związali swoje życie i pracę z naszym regionem.

Czy tą swoją funkcję wypełnia Biuletyn należycie - osądźcie
Państwo sami.

Dziś, godzi się serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy przy-
czynili się do tego, aby te 50 numerów Biuletynu dotarło do prze-
wodników. Dziękujemy autorom, wydawcy i sponsorom z nadzieją, iż
kolejne wydania Biuletynu przyczynią się do podniesienia wiedzy
przewodnickiej na jeszcze wyższy poziom z pożytkiem dla turystów,
z satysfakcją dla przewodników i ku lepszemu poznaniu uroków i
historii naszej Ojczyzny - Polski Ludowej.

Redakcja " BP "

Włocławek, grudzień 1987 r.

Widzieć piękno...

Widzieć piękno wszędzie tam, gdzie z pozoru wydaje się, że wszystko jest szare, bez wyrazu, monotonne, pospolite - to wielki dar, dar, o którym marzy niejedyn człowiek. Ileż to razy stając oko w oko przed cudem natury, czy genialnym wytworem rąk ludzkich mówimy o tym, jako przewodnicy, beznamiętnie, sucho, lakonicznie. A należy czynić to zupełnie inaczej. Kiedy późnym wieczorem czytałem wspaniałe napisaną książkę księdza M. SMOLENSKIEGO pt. "Cztery Kościoły Ziemi Dobrzyńskiej", wydaną we Lwowie w 1869 roku i wgłębiałem się w tajniki historii zabytkowego kościoła i klasztoru w Oborach, jak również w przeszłość Karmelickiego Konwentu Oborskiego, nie myślałem, że w pewnej chwili autor uraczy mnie pięknym opisem przyrody:

"Kalwaryja oborska bez zaprzeczenia cieszy się najpiękniejszym położeniem w całej ziemi dobrzyńskiej. Z Kalwaryi najlepiej poznać tę okolicę, którą możnaby nazwać S z w a j c a r y j a d o b r z y ŋ s k ą. Z Kalwaryji w którąkolwiek stronę rzucisz ciekawe oko, - ucieszysz się prześlicznym widokiem zawsze, a szczególnie w miesiącach czarownej u nas wiosny. Te pola niezgrabnie, jakby od niechcienia, ujęte w różnokształtne fałdy, a na ich grzbietach pnące się tu i owdzie przeróżnej formy i miary wzdęcia i wypukłości, niby narośla, popękane, porznięte w wąwozy i parowy, na dnie których szemrzają wąskie a kręte strumyki; - te błonia zaskane kobiercem wiecicia; wzgórza tu ukarbowane w zagony, tam okryte jesiennymi siewy, przeglądające się w zwierciadle jezior i stawów; - te domki kolonistów ciekawie wyglądające z pośród kłębów białej wierzbiny; te wreszcie pagóry strojne w dąbrowy, dolinki przytulne, czerwone i siwe strzechy odleglejszych dworów: - wszystko to cudny tworzy krajobraz, godny pracy znakomitego pejzażysty."

To przepiękna oracja. Tak urokliwie pisze autor nie tylko o przyrodzie. Oto fragment opisu wieży kościoła oborskiego:

"Wieża, najstrojniejsza ozdoba i niejako strażniczka św. miejsca, ma lat 120. Kiedy klasztor i sam nawet kościół nie posiada wydatnego charakteru w strukturze i dla niskich ścian, własnym zdaje się przygniatać ciężarem: to ona dość smukła, lekka, śmiało wystrzeżona krzyżem w obłoki, jakby chciała człeka oderwać od ziemi, i wskazać, że tam Pan, od którego i w którym żyjemy."

Widzieć rzeczy piękne, czuć ich charakter, dotykać ich "duszy" - to przesłanie do wszystkich przewodników, i jakże wtedy piękniejsze będą nasze wypowiedzi, gdy umieścimy w nich chociaż cząstkę naszego poczucia piękna.

LOKACJA WŁOCŁAWKA

Interesującym przyczynkiem do poznania historii Włocławka jest "ROZPORZĄDZENIE KOMISYI DOBREGO PORZĄDKU W MIEŚCIE WŁOCŁAWKU ROKU 1787 UCZYNIONE". Ponieważ jest to źródło informacji nader cenne, uznaliśmy za stosowne przybliżyć go Czytelnikom w kilku oddzielnych passusach.

Na początek godzi się przytoczyć in extenso ten fragment publikacji, gdzie na polecenie Komisarzy wyznaczonych przez bpa Rybińskiego przedłożono "... dokumenta wszelkie i przywileje pod jakimkolwiek tytułem, wam tak od Najjaśniejszych Królów Polskich, jako też od Biskupów Kujawskich służące ...". W tym numerze BP zatrzymamy się na przywilejach lokacyjnych.

"Przywilej Macieja biskupa włocławskiego w roku 1339 w dzień Narodzenia N. Maryi Panny miastu dany, w roku zaś 1417 dnia 27 czerwca z rozkazu Jana biskupa kujawskiego, na żądanie uczciwej Katarzyny, po śmierci Dubaskawa wójta starego miasta Włocławka pozostałej wdowy, na nowy pergamin przeniesiony, pieczęciami dwiema, biskupią i kapitułną stwierdzony, w języku łacińskim, - którym przywilejem wspomniany Maciej biskup, dwom wójtom włocławskim, Mikołajowi i Bernardowi, sześć włók gruntu około miasta, siódmą zaś na jeziorach korabnickich, koło granic lubańskich, wolne od czynszu i dziesięciny, wiecznymi czasy nadając oraz młyn na rzece Zgłowiączce za młynem Rudki zwanym, do dziekana włocławskiego należącym /tak jednak, aby bez szkody czyjejkolwiek wybudowany był/, posiadać, i rybaka jednego do łowienia ryb na Wiśle, trzymać im pozwalając. Przez nich najprzód sprawy wszystkie miejskie tak wielkie jako i małe, cywilne i kryminalne, w granicach miasta, tudzież wsi Korabnik, jurysdykcji miejskiej tym przywilejem poddanej, zdarzające się, prawem magdeburkiem, w Ziemi Chełmińskiej trzymanem, rozsądzone mieć chciał; powtóre, wkładając na mieszczan płacenie 6 szkotów z każdej włoki i placu, prócz dwóch placów wójtowskich wolnych, niemniej pożowę szkota za czynsz, a 3 szkoty za dziesięcinę stanowiąc, przez wójtów żeby czynsze wspomniane wybierane od mieszczan i do skarbu biskupiego corocznie na święto S-go Marcina oddawane były, zlecił. Z kar sądowych czyli adjudikatów dwa denary do skarbu biskupiego, 3-ci wójtom z jatek mięsnych i od wyłożenia chlebów, sukien, i od szewców, grosz do skarbu biskupiego, grosz drugi na reparację miasta, trzeci wójtom, z łaźni zaś pożowę czynszu wójtom, pożowę miastu na reparację ustanowił; w dni zaś jarmarkowe, mięso każdemu ktokolwiekby chciał, bez opłaty sprzedawać pozwolił. Nadto, dwanaście włók wolnych na pastwiska miastu nadając, wolne pasienie na tychże włókach bydła każdego dworskiego, tudzież wszystkich przy kościele katedralnym mieszkających, ostrzegł, miejsce dawnej cegielni i ośm morgów ziemi na kopanie gliny temu miejscu przyległych, na dwór zachowując. Żeby zaś mieszkańcy osiadający grunta, niemniej i wójci zawsze w mieście mieszkali, pierwszym pod utratę gruntów, drugim wójtostwa, i cokolwiekby majątku mieli, jak najmocniej zalecił, tudzież żeby wójci wójtostwa nikomu bez wiedzy biskupiej przedawać nie ważyli się, ostrzegł." /AS/

Literatura: "Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włocławku roku 1787 uczynione". Z akt kapituły włocławskiej wydał ks. Stanisław Chodyński. Włocławek. Druk i nakład Hermana Neumana. 1913.

Rozmach budowlany 1919-1926

Pierwsze lata po uzyskaniu niepodległości 1919-1926, to we Włocławku okres dość intensywnej działalności budowlanej. Wydawnictwo Magistratu Miasta Włocławka pod redakcją Stanisława Krzewskiego tak rekapitułuje te dokonania.

CEGIELNIA. Po wyjściu okupantów niemieckich Władze Miejskie, przewidując wzmożenie się ruchu budowlanego, powzięły myśl pobudowania cegielni. W tym celu poczyniono w 1920 r. badania na terenach miejskich, położonych naprzeciw cmentarza katolickiego, i tam znaleziono grube pokłady gliny odpowiedniej dla wypalania cegły. Piec kręgowy o 16 komorach został zaprojektowany i wykonany w r. 1921 przez inż. Ciszewskiego z Warszawy. Tegoż roku pobudowano według projektu arch. Wł. Kwapiszewskiego domek dla dozorczy placu i dom, mieszczący kantor i mieszkanie kierownika cegielni, wraz z gospodarczemi zabudowaniami przy nim oraz 3 szopy do suszenia cegły. W roku następnym wzniesiona została maszynownia z glinociskiem tegoż autora i dodatkowo jedna szopa.

HALE TARGOWE. Jedną z bolączek miasta były stragany czołowe, ustawione na placu Gen. Dąbrowskiego z rozmaitemi wiktuałami. Urządzenie i wygląd tych straganów sprzeciwiał się wymogom higieny i estetyki. Z tego powodu Magistrat w 1921 r. zatwierdził projekt hal targowych o 50 oddzielnych ubikacjach i jednej dużej hali środkowej pod dachem, krytym dachówką i wystającym poza ściany o 1,5 mtr. Pobudowano je w 1922 roku według projektu arch. Wł. Kwapiszewskiego.

ŁAZNIE MIEJSKIE. Tegoż roku z inicjatywy Naczelnego Komisarjatu do Walki z Epidemjami została zapoczątkowana budowa łaźni ludowej miejskiej przy ul. Kapitulnej według projektu arch. Wł. Kwapiszewskiego. Łaźnia ta posiada 3 wanny w oddzielnych kabinach, wspólną parownię, natryski, rozbieralnię, ubikalnie, komorę dezynfekcyjną oraz 2 pomieszczenia zapasowe. W razie epidemji wejście i wyjście może być izolowane przez komorę dezynfekcyjną. Poddasza są wykorzystane na mieszkania dla palacza i kąpielowego. Wodę łaźnia czerpie z samobijającej studni artezyjskiej, z której też czerpie wodę i ludność okoliczna. Ogrzewanie ma centralne. Ukończono ją w 1923 r. Druga łaźnia przy ul. Biskupiej pobudowana została wcześniej w mniejszych rozmiarach i mniej wygodnie urządzona.

SZKOŁA NA UL. ŁĘGSKIEJ. Ponieważ Włocławek nie posiadał ani jednego budynku szkolnego, a szkoły mieściły się w lokalach prywatnych, Magistrat zdecydował przebudować stajnię, nabytą w r. 1922 wraz z placem na t. zw. "Młodziach", na szkołę bliźniaczą 14-o oddziałową ze wspólną salą rysunkową i robót ręcznych. Chociaż ten typ gmachów szkolnych nie można uważać za wzorowy, gdyż korytarz o szerokości 3,5 m. ma główne światło tylko z jednej strony w szczycie, a dodatkowe - z okien u góry położonych po obu stronach klas dobrze oświetlonych, to jednak w porównaniu z temi warunkami, w jakich wypada przebywać dziatwie w lokalach prywatnych, szkołę tę można uważać za wygodną i praktyczną. Pobudowano ją według projektu sporządzonego przez arch. Wł. Kwapiszewskiego. Szkoła ta ma wodociąg, jest skanalizowana, zaopatrzona w światło elektryczne i ogrzewanie piecowe. Budynek ten, jako powstały ze stajni o 70 m. długości, ma formę bardzo wydłużoną /dobudowano jeszcze 10 m./, lecz dzięki umieszczeniu poważnego frontonu nad głównym wejściem wygląda okazale.

DOM DLA NAUCZYCIELI. Następnie został pobudowany dom mieszkalny dla kierowników i nauczycieli szkół miejskich oraz zabudowania gospodarcze wraz z mieszkaniami woźnych. Dom ten zawiera 4 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią, wanną i wygodami oraz 2 pokoje kawalerskie. Każdy z lokali ma swoją piwnicę, wspólną pralnię, jest skanalizowany i zaopatrzony w wodę. Całość została ukończona w 1925 roku.

SZKOŁA NA PLACU STASZYCA. Dzięki temu, że szkoła na ul. Łęgskiej była tańszego typu, została pobudowana i oddana do użytku dość prędko od chwili rozpoczęcia przebudowy. Inny jednak los spotkał szkołę powstającą na pl. Staszycy również 14-o oddziałową. Pomimo, iż rozpoczęto jej budowę w r. 1921, zostanie jednak ukończona dopiero w r. 1926. Inicjatywa pobudowania szkoły tej powstała w 1919 r. Na skutek ogłoszonego konkursu na szkic projektu szkoły nadesłano trzy projekty, z których został przyjęty projekt arch. M. Kozłowskiego z Warszawy.

Przed rozpoczęciem budowy sali gimnastycznej zdecydowano projektowane widoczne wiązania dachowe w sali gimnastycznej zmienić na sklepienie żelbetowe według projektu architektonicznego i na wniosek architekta miejskiego, co też i wykonano przez firmę "XX Wiek". Obecnie Magistrat postawił sobie za zadanie oddanie tego budynku szkolnego jaknajrychlej do użytku, gdyż ze względu na stan zdrowotny szkół we Włocławku jaknajrychlejsze wykończenie tego gmachu i przeniesienie doń szkół staje się wprost sprawą niecierpiącą zwłoki. Przybliżony koszt tej szkoły wyniesie około 550.000 zł. przy kubaturze 13.980 mtr³.

/opr. A.S./

Literatura: "Rozwój Budownictwa Miejskiego /1919-1926/", Praca zbiorowa, Włocławek 1926 r.



Włocławskie wodociągi

Idąc ulicą nie zauważamy ich obecności - a jednak są i działają. To wodociągi.

Z wydanej w 1937 roku we Włocławku publikacji "Wodociągi, kanalizacja, drogi we Włocławku" opracowanej przez Pawła Czarneckiego zaczerpnęliśmy fragment traktujący o historii tego tak ważnego "urządzenia miejskiego".

"Najprzód kanały, czyli rury, które ze swymi arteriami, do wodociągu dochodzącymi, niemałym kosztem tychże obywateli miejskich założone, z fundamentów na nowo założone zostały, całej gminie z wolnym wyrybem sośniny, na rury tegoż wodociągu zdatnej, z wiedzą i wolą starosty naszego włocławskiego z naszych czyli kościoła naszego katedralnego lasów i borów dajemy i na wieczne czasy zezwalamy."

Tymi słowy w ustawie porządkowej z r. 1577, zatwierdzonej przez Stefana Batorego, biskup kujawsko-pomorski, a późniejszy prymas, Stanis-

ław Karnkowski nadawał mieszczanom włocławskim prawo korzystania z urządzeń wodociągowych i czerpania drzewa z lasów biskupich na ich konserwację. Istniały wodociągi te wcześniej, z całą pewnością zaś w r. 1565, kiedy to burmistrz Wojciech Canthelbergh, zwany Kokoszką /stąd nazwa dzielnicy "Kokoszka"/, zapisał na utrzymanie i naprawianie rur 200 zł. Początki zatem wodociągów włocławskich trzeba odnieść conajmniej do połowy XVI wieku, co nie wyklucza jeszcze wcześniejszego ich istnienia, zważywszy, iż tymi urządzeniami zainteresowani byli przede wszystkim wytwórcy piwa, z którego Włocławek już w pierwszej połowie XVI stulecia słynął.

Sąsiedni Brześć Kujawski, miasto królewskie, posiadało już wodociągi przed r. 1549, wybudowane również kosztem mieszczan, jakkolwiek przywilej Zygmunta II Augusta, zezwalający na budowę, w tymże roku /5 stycznia, w Piotrkowie/ został nadany. We Włocławku, podobnie jak w innych miastach, istniały opłaty za czerpanie wody, uiszczane przez browarników, właściciele nieruchomości i lokatorów, które jednak widocznie nie pokrywały kosztów remontu i należności za pracę "waserlejtera" czy - jak urzędowo pisano - "magistra canalium", lub też nie dość intensywnie były ściągane, skoro trzeba było ofiar ze strony świątłych filantropów: mieszczan i biskupa. Owe starożytne wodociągi zaopatrywały w wodę obecną część miasta położoną nad Wisłą, a więc Stary Rynek i przyległe ulice, z wyłączeniem centralnej dziś części w okolicach Placu Wolności, wówczas dopiero nadanej Włocławkowi jako "Nowe Miasto" przez bpa Karnkowskiego /tymże przywilejem z dn. 7 stycznia 1577 roku/.

Z braku bliższych danych trudno dziś zrekonstruować owe urządzenia, ważne wówczas ze względów natury gospodarczej przede wszystkim, ale również docenianych dla względów sanitarnych. Dowożenie wody beczkami, niebezpieczeństwo pożarowe, potrzeba dobrej wody źródlanej do produkcji smacznego piwa - to główne pobudki, skłaniające do inwestowania wodociągów. Resztki ich wykopano przed kilku laty na ulicach: Matebudy i Bulwarowej.

Rury, którymi doprowadzano wodę, były drewniane i układane na głębokości około 1,7 m. wykopu. Od r. 1790 funkcjonowały źródła na rogu ulic: Łęgskiej i Towarowej, skąd doprowadzono wodę do Starego Rynku do studzien drewnianych. Rury te miały 420 metrów długości, były drewniane, a połączenia z obręczy żelaznych. Okaz taki, wykopany przy ulicy Łęgskiej, znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej /Słowackiego 1 a/. Następną zmianą w dziedzinie dostarczania wody mieszkańcom miasta dokonała się w r. 1782. Inżynier powiatowy Fijałkowski studnie drewniane na Starym Rynku zastąpił żelaznymi. Źródło, do którego woda spływała dzięki naturalnemu spadkowi, nie przetrwał jednak długo. Po kilku zaledwie latach wybudowano na Starym Rynku studnię artezyjską, pierwszą miejską studnię tej konstrukcji. Istniejąca wcześniej przy fabryce cykorii Bohma studnia artezyjska była przedmiotem podziwu mieszczan włocławskich, którzy z dalekich ulic przychodzili tu po wodę do picia i gotowania pokarmów. Szybki rozwój miasta w drugiej połowie XIX wieku wpłynął także na zwiększenie ilości studzien artezyjskich zarówno miejskich, publicznych, jak i prywatnych. Owe z 1929 r. 10 studzien publicznych, jak i 1152 prywatnych, w czym 170 artezyjskich, nie mogło wszelako zaspokoić potrzeb ludności, która w olbrzymiej masie musiała czerpać wodę zaskórną. Rozpoczęcie robót kanalizacyjnych w r. 1912, mianowicie głównego kolektora sieci miejskiej, już wówczas postawiło sprawę wodociągów na porządku inwestycji miejskich. /AS/.

Literatura: "Wodociągi, kanalizacja, drogi we Włocławku".
Nakładem Zarządu Miejskiego we Włocławku. 1937.

Szlacheckie sejmikowanie

"SKARGA I ZAŻALENIE" PRZECIW "STRONIE PRZECIWNEJ"
z dnia 6 grudnia 1790 roku.

Koniec wieku XVIII, to w historii państwowości polskiej okres tragiczny - to okres rozbiorów. Najpierw rok 1772, potem 1793 i najbardziej bolesna data - rok 1795, kiedy Polska jako państwo znika z mapy Europy. Proces upadku państwa nie był procesem jednolitym, miał swoje zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania. Warcholstwo i głupota polityczna szerokich kręgów szlacheckich, zaślepienie magnaterii, a nade wszystko haniebna zasada liberum veto, tak szeroko praktykowana w życiu politycznym, ułatwiły państwu ościennym realizację ich hegemonistycznych planów - planów rozbioru Polski.

Areną walki politycznej czasów przedrozbiorowych był sejm i sejmiki szlacheckie. To tam uwidaczniało się zacieźnienie ścierających się stron i koterii politycznych. Wymownym przykładem tego jest zażalenie złożone na część szlachty, która kierowana innymi racjami politycznymi starała się wymusić zgodę ogółu przy pomocy szabel. A działo się to w czasie Sejmiku szlachty Ziemi Dobrzyńskiej, odbywającego się w kościele lipnowskim, tuż przed drugim rozbiorem Polski.

"Do urzędu i ksiąg Grodzkich Starościńskich Bobrownickich Ziemi Dobrzyńskiej, my niżej na podpisach wyrażeni osobiście stanowiący od dnia blisko przeszłych sejmików okropnym widokiem przeniknieni, widząc swobód ojczystych i prawem zabezpieczonych obaliny, niemniej od dnia oblaty i zelżywego opisu, jakoby na miejscu obrad był tworzony, nieuleczalna na sercach naszych do tego momentu czując ranę, nie możemy dłużej zamilczyć niesłychanych zapędów na osoby nasze ściągnąć zamierzonych czystą duszą i umysłem istotną wynurzając postępowania sejmikowego prawdę, objaśniając oraz zażalenie: w kościele parafialnym Lipieńskim nie z ujmą skawy, nie z oczernieniem honoru, bez wyszczególnienia podług prawa w akcie publicznym osób, lecz tylko o zgwałcenie w powszechności prawa nastąpione, w głos obywatelstwu czytane, przez zagajającego Jaśnie Wielmożnego Adama Sumińskiego, Podkomorzego Ziemi Dobrzyńskiej, orderu świętego Stanisława Kawalera, i urzędników w Ziemi naszej, tudzież obywateli ziemianów w liczbie blisko pięciuset osób nieodstępnie na miejscu obrad podpisane, solenną zanosimy w następujących wyrażach protestacją przeciwko Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym i Urodzonym ... /około 150 nazwisk/. Iż rzeczeni Jaśnie Wielmożni, Wielmożni i Urodzeni, partykularną niechęcią uwiedzeni, rzuciwszy najprzód na niektóre z naszej strony osoby znakomite przed następującymi sejmikami pewną w dalszym czasie wyrażoną potwarz, odważyli się publiczną mięsząc spokojność, i zebrawszy z obcego województwa część niejaką obywateli pociskiem swoim uprzędzonych, zjechali w wilią sejmików do Lipna, w którym nocując w dobrych humorach będąc, z strony naszej gdzie napadli przyjaciół,

jako to urodzonych: Walentego Osmiałowskiego i Macieja Bledzewskiego, niewinnie spoliczkowali, niemniej Straczewskiego i Kłobukowskiego szablami w ręce obcięli, a nazajutrz, w dzień sejmików, równo ze dniem tamtejszemu księdzu o oddanie kluczy do kościoła silne naprzykrzenia czynili, którym gdy ksiądz, że nie było zwyczajem w tak rannym czasie odprawiać sejmiku, nadto bez zjachałych w większej daleko części urzędników i obywateli, kluczy dać nie chciał ani kościoła otworzyć, trwała ta utarczka względnie otworzenia kościoła blisko do godziny ósmej; na którą, gdy z nas zalących się niektórzy blisko nocując przybywszy do Lipna, zastaliśmy stronę przeciwną w jednym zgromadzeniu na rynku stojącą, z naszej zaś strony niektórzy urzędnicy i obywatele w stancyach swoich zostawali, do których i my częścią dla oddania wizyt, częścią oczekując Jaśnie Wielmożnego Podkomorzego ziemi naszej, wkrótce przybyć mającego, w dobrej ufności, iż nic podstępnie działaniem nie będzie, udaliśmy się. Lecz ledwie w jednej stancy wizytę odbywszy, wychodząc z niej, usłyszeliśmy silny głos w kościele przez przeciwną stronę "vivat" nieustannie wołający. Na ten odgłos, opuściliśmy inne wizyty, zostawiliśmy oraz w stancyach naszych wielu obywatelów, z niektórymi tylko do kościoła iść zaczęliśmy. Jaśnie Wielmożny Starosta w osób trzy przed nami do kościoła wszedłszy, aby zjednoczył przeciwną stronę serca, jak zawsze do tego słońca dąży, nie spodziewając się w kościele żadnych zasadzek; natychmiast ze wszystkich stron szablami na niego uderzono, w którym tak wielkim tumultie szlachty, zdradziecko, bo z tyłu, od kogoś w twarz ranionym został. Obywatele nasi dlatego razem do kościoła z Jaśnie Wielmożnym Starostą przyjść nie mogli, że się przez furtkę ciasną u cmentarza przecisnąć nie łatwo im było. Potem, gdy wchodzić do kościoła mieli, z przeciwną stroną szlachty z dobytymi szablami z kościoła wypadłszy, nieco onych wstrzymała. Dopiero gdy się jedni w ucieczkę udali, drudzy do kościoła cofnęli, nasi obywatele w kościół weszli. Zastaliśmy wszystkich z dobytymi szablami; jednych na ołtarzach stojących, które ciężko, nie jak ludziom przystoi, znieważyli i podeptali, drugich na gradusach /schodach - przyp. AS/ i innych miejscach, krzyczących nie jak w kościele, ale jak w najpodlejszym miejscu, ile jeszcze, że Sanctissimus do zakrystyi nie było przeniesione. Obywatele zaś nasi w większej nierównie liczbie będący, ujrzawszy zdradliwy przypadek na osobie Jaśnie Wielmożnego Starosty wykonany, tyle w sercach ich wzruszył czułości, /że/ gdybyśmy byli wszystkich nie użyli sposobów wstrzymania takowych zapędów, pewnieby obrady sejmikowe na samym rozlaniu krwi ukończone zostały. Ksiądz tameczny, gdy się uspokojenia tumultu przez stronę przeciwną czyniącego doczekać się nie mógł, przymuszonym bez odprawienia Mszy świętej przez stronę przeciwną z dobytymi szablami przed wielkim ołtarzem stojącą, przecisnąć się i Sanctissimum do zakrystyi przenieść, został. /.../.

... Uzupełniwszy swoje takie prawne dzieła, tegoż samego dnia każdy w dom swój odjechał; nie tak, jak strona przeciwna dopiero dnia drugiego po sejmiku z Lipna w wieczór odjechała, a w czasie siedzenia swego podpisy od szlachty w stancyach wymuszała i wszystkie swoje bezprawne czynności pisała. Przeto zalący się o nieważność instrukcyi, Laudum obrania niby posłów i Manifestu strony przeciwną, samo czerwidło i opis w sobie mającego, sprowadzenia szlachty z obcych województw, szczególnie dla czynienia tumultów, rzucenie nienależnych pocisków, nieuszanowanie świątynicy Boskiej, odłączenie się od zagażającego sejmik. Stojąc przy instrukcyi, manifeście, obraniu posłów i Laudum, prawnie i legalnie nastąpionych, znowu a znowu niniejszą niesiemy skargę i zażalenie ...".

Działo się w zamku Bobrownickim dnia 6 grudnia 1790 roku.

Opracował:

Andrzej Szczepański

Literatura: Kulczycki: "Lauda Sejmików Ziemi Dobrzyńskiej" str. 401-404. AU 1887 r. Kraków.

„Swój do swego”

Szara, niewielka książeczka. Na okładce informacja, iż jest to wydawnictwo "Dziennika Kujawskiego" pt. "PRZEWODNIK POLSKICH FIRM PO WŁOCŁAWKU". Miejsce wydania: Włocławek, Drukarnia Dyecezalna. 1912 r.". Wewnątrz, pod tajemniczym tytułem "Swój do swego" - czytamy:

"Gdy przed kilku miesiącami "Dziennik Kujawski" w artykule "Liga kupujących" poruszył myśl zespolenia Polaków pod hasłem kupowania tylko u swoich, nie przewidywał wówczas nikt, że w krótkim czasie zamieni się to hasło w czyn, że bez stowarzyszenia, bez środków, bez wielkiej agitacji rzucone ziarno da plon tak szybki i tak obfity /.../

Rozumiejąc potrzebę zapoznania ogółu naszego na Kujawach z istniejącymi firmami polskimi, wydajemy niniejszy "Przewodnik" chcąc, by jak najbardziej rozpowszechniła się z jednej strony znajomość tego, co jest, a z drugiej - tego, co nam brak jeszcze...".

I już wszystko jasne! Jednak publikacja ta dla współczesnego czytelnika, a przewodnika turystycznego w szczególności, ma zgoła inne, nie tylko poznawcze znaczenie. Pomijając oczywisty fakt, iż firmy, sklepy, składy i magazyny o których mowa w tej publikacji należą już do przeszłości i dawno nie istnieją, pozostał jednak klimat ówczesnych reklam i to subtelnie zarysowane konkurowanie o klienta. Przyjrzyjmy się zatem jakie było oblicze włocławskiego handlu i usług 75 lat temu przez pryzmat tego wydawnictwa.

"Największa i najlepiej zaopatrzona we wszelkie dzieła, książki, broszury rozmaitej treści jest księgarnia polska i katolicka

pod nazwą:

KSIEGARNIA POWSZECHNA

przy ulicy Brzeskiej Nr 4. telefon Nr. 156".

to początek anonsu reklamowego znanej we Włocławku księgarni. Aż trzy oddzielne reklamy tej placówki traktują o możliwości zakupu "ostatnich nowości" jak i o przyjęciu prenumeraty "na wszystkie pisma i gazety zagraniczne" poprzez "największy wybór książek do nabożeństwa" aż po "... dobre materiały piśmiennicze i szkolne" a "ceny możliwie najtańsze".

Pośród 35 ogłoszeń reklamowych warto również zwrócić uwagę na niektóre, jak choćby to:

"Włocławska Fabryka wyrobów z kutego żelaza

Józefa Skrobeckiego

we Włocławku ul. Biskupia Nr 9, dom własny. Telefon Nr 198

Wykonywa i poleca:

okna stajenne, spichrzowe i fabryczne, drabiny dęte do siana nad żłoby. Bramy, ogrodzenia, balkony, balustrady, kraty i konstrukcje żelazne.

Dla kościołów:

okna stylowe, drzwi, krzyże, oraz wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa i kowalstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane".

Mało kto wie, że 16-metrowej wysokości krzyże na wieżach włocławskiej katedry wykonane zostały w tej właśnie firmie /firma istniała od roku 1890/.

Magazyn obuwia D. BOPOWSKIEGO. Włocławek ul. Przedmiejska 17, polecał obuwie damskie, męskie i dziecięce, zapewniając:

"Towar zawsze najsolidniejszy na składzie.

FABRYKA GWOŹDZI I DRUTU

„CLAVUS“

LEON BADZZDRÓW

WŁOCŁAWEK - - - - - SZPICHLERNA 7-9.

WYTWÓRNIA KUBEŁKÓW OCYNKOWANYCH

SKŁAD ŻELAZA, BELEK ŻELAZNYCH, BLACHY I WYROBÓW ŻELAZNYCH

RACHUNKI BIEŻĄCE:

Bank Polski w Warszawie, Oddział w Włocławku
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Włocławku
Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Włocławku
Bank Handlowo-Przemysłowy w Włocławku.

P. K. O. 65721.

Nr. telef. miesz. 155, biura 241.

NAJSTARSZA

— i —

NAJWIĘKSZA W POLSCE

ZALOŻONA W 1816 ROKU

FABRYKA CYKORJI

FERD. BOHM & C^o

W WŁOCŁAWKU



MAGISTRAT M. WŁOCŁAWKA

Kujawska Elektrownia Okręgowa

W WŁOCŁAWKU

dostarcza wygodny i tani prąd elektryczny wysokiego i niskiego napięcia stosownie do wymagań abonentów z swoich sieci w Włocławku oraz na terenie powiatów Włocławskiego, Kutnowskiego i Kolskiego:

I. Prąd niskiego napięcia 220 volt:

- dla światła,
- „ garnuszków i czajników elektrycznych,
- „ kucharek i piecyków,
- „ żelazek do prasowania,
- „ nagrzewaczy do karbowek,
- „ poduszek ciepłych dla osób chorych,
- „ maszyn do szycia,
- „ maszyn k kuchennych,
- „ aparatów medycznych i dentystycznych,
- „ aparatów fryzjerskich,
- „ kinoteatrów,
- „ dzwonek elektrycznych,
- „ radio aparatów i t. p.

II. Prąd dla celów przemysłowych i rolniczych:

zmienny, trójfazowy 380 volt, 6000 volt i 30000 volt do zasilania transformatorów i napędu silników w fabrykach wszelkiego rodzaju, cegielniach, młynach, drukarniach, foliarniach, gospodarstwach wiejskich, pralniach warsztatach ślusarskich, kowalskich, stolarskich, do napędu pomp, prąd dla spawania elektrycznego, dla elektrolizy i galwanizacji, dla przetworów i prostowników, dla poruszania dźwigów i suwnic i t. p.

KORZYSTAJCIE Z PRĄDU ELEKTRYCZNEGO!

Zmniejszycie swoje koszty produkcji i powiększycie produkcję, a co za tem idzie — też swoje zyski! Korzystajcie z wygod i komfortu, które można osiągnąć dzięki zastosowaniu **E L E K T R Y C Z N O Ś C I I**

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

B-cia LEWIŃSCY

UL. ŻABIA Nr. 25 — WE WŁOCŁAWKU

Przyjmuje wszelkie roboty tokarskie i ślusarsko-mechaniczne, jak również posiada na składzie części transmisyjne, jak: koła pasowe, samosmary, krochszyny, i wały

Istniejący od lat 32.

Istniejący od lat 32.

ZAKŁAD

LECZNICZO - GIMNASTYCZNY
EDMUNDA NEBLA

ULICA KSIĘCIA JOZEFA,
OBOK PARKU SOSNOWEGO

Lekcje gimnastyki zdrowotnej - oddechowej i leczniczej z masażem (system Szwedzki) dla dzieci, młodzieży i osób starszych — odbywają się na boisku, a w czasie niepogody w specjalnej hali.

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA

SP. Z OGR. ODP.

W CIECHOCINKU, UL. DĘBOWA
WILLA ANDRZEJÓWKA.

CZYNNOŚCI BANKOWE: przekazy, inkaso i dyskonto
weksli, wkłady terminowe, rachunek bieżący.
Obrót w 1921 r. przeszło 20 milionów.



Willi

„Samotna”

ul. Xs. Józefa
obok parku sosnowego

20 pokoi dobrze
umeblowanych
wylącznie dla
chrześcijan :-:

SKŁAD APTECZNY
Jakóba Wolmana

DWOREK HYGEA

istniejący od 1899 r.
POLICA:

Materiały apteczne. Le-
karstwa gotowe kra-
jowe i zagraniczne.
Środki opatrunkowe.
Perfumy i mydła. Wody
naturalne mineralne
i wprost ze źródeł, wody
mineralne sztuczne.
Ekstrakt do kąpielii
nagrodzony medalem
słotym

„Ozopumilin”
skondensowany suchy
wyciąg z igitwia so-
snowego.

Zasada: Zadawalniam najwybredniejsze wymagania.
Ceny możliwie przystępne".

Natomiast:

"Towary tylko modne, ładne, tanie, o ile można krajowe"
polecał

"Magazyn Galanteryjny - Władysława TOKARZEWSKA
Włocławek, ul. Szeroka 30

- świeże towary na sezon zminowy,
od najtańszych do najdroższych.
"Ceny stałe".

Sklep kolonialny

"Józefa Szlachowskiego przy ulicy Tumskiej Nr 12,
naprzeciw katedry"

oferował i zapewniał:

"najlepsze i najtańsze źródło mąki
mąka pszenna czysto lubelska /z młyną Krauzego/
bez żadnych przeróbek, zmniejszających jej wartość.
Jedyny polski Skład Mąki i Kaszy".

Obuwie męskie, damskie i dzieciinne wyrabiał:

"Warsztat szewcki Mikołaja Lipskiego.
Robotą solidna, tania i szybka.
ul. Leśna - Glinki Nr 24".

Dział reklam zamyka takie oto ogłoszenie:

"Zakład Introligatorski we Włocławku

Ulica Tumska naprzeciw katedry.

W. STAWECKI i S-ka

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące
po cenach umiarkowanych.

Posiada największy wybór najnowszych materiałów, oraz
maszyny do wytłaczania ozdób."

Jednak najważniejszą i najistotniejszą część tej publikacji stanowi
spis właścicieli oraz adresy sklepów, składów, wytwórni itp., których
ogółem podano 370, podzielone na grupy i ułożone alfabetycznie.

W roku ukazania się tej publikacji /1912/ Włocławek liczy 38 tysięcy
mieszkańców* i posiada między innymi:

- sklepów spożywczych i kolonialnych	- 106
- piekarni	- 13
- młeczarni	- 3
- sklepów z delikatesami i winami	- 6
- "wędliniarni"	- 20
- cukierni	- 5

Działa tutaj:

- 6 zakładów kowalskich,
- 12 zakładów krawieckich,
- 7 bednarzy,
- 24 szewców i magazynów obuwia,
- 7 warsztatów ślusarskich,
- 12 zakładów stolarskich,
- 3 zakłady zegarmistrzowskie,
- 12 zakładów fryzjerskich,
- 5 zakładów tapicerskich,
- 4 zakłady fotograficzne.

Miasto dysponuje w tym czasie:

* Taką liczbę podaje "Ilustrowany Przewodnik po Włocławku". Wydaw-
nictwo Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Włocławek 1911.

- 5 hotelami /Ermitage, Mazowiecki, Polski, Trzy Korony, Wiktorya/,
- 5 aptekami i 2 składami aptecznymi,
- 2 biurami melioracyjnymi i 5 biurami technicznymi.

Księgarni jest 5, drukarni - 2, introligatornie 3, pralni - 9, a kąpiele parowe pobrać można tylko w 1 zakładzie.

Zokciowiznę /materiały kupowane na metry/ i towary bławatne oferują 2 sklepy, natomiast fortepiany można kupić lub wypożyczyć /!/ tylko na Królewieckiej u Królikowskiego.

Ma jeszcze Włocławek:

- 4 cegielnie,
- 1 browar,
- 1 skład drewna,
- 4 zakłady ogrodnicze,
- 9 składów węgla,

i wiele innych sklepików, magazynów i składów.

Andrzej Szczepański

Przywilej St. Karnkowskiego z 1577r.

Prymas Stanisław Karnkowski - jeszcze jako biskup kujawski wydał dla miasta Włocławka w 1577 roku interesujący z wielu względów przywilej. Przytaczamy go w brzmieniu, w jakim znalazł się w "Rozporządzeniu Komisji Dobrego Porządku".

"Przywilej Stanisława Karnkowskiego biskupa kujawskiego i pomorskiego roku tysiąc pięćset siedmiesiąt siódmego dnia siódmego stycznia w Włocławku dany, na pergaminie łacińskim językiem napisany, podpisem ręki biskupiej i pieczęcią kapitulną stwierdzony, a przez następnych JWW. Biskupów kujawskich, jako to: roku tysiąc sześćset ośmdziesiąt drugiego dnia 4 czerwca przez Madalińskiego w Raciążku; tysiąc siedmset czterdziestego pierwszego dnia siódmego kwietnia przez Grabowskiego; tysiąc siedmset czterdziestego trzeciego dnia 19 listopada przez Czapskiego; tysiąc siedmset pięćdziesiąt pierwszego dnia 19 lipca przez Bajera wakującego biskupstwa administratora; tysiąc siedmset pięćdziesiąt czwartego dnia 22 kwietnia przez Dębowskiego w Włocławku; nakoniec przez szczęśliwie teraz dycęzyą rządzącego JW. Im. X Józefa Rybińskiego dnia siódmego maja, roku tysiąc siedmset ośmdziesiąt pierwszego w Warszawie aprobowany, którym tenże biskup za zezwoleniem kapituły, najprzód kanały, czyli rury do sprowadzenia wody przez miasto nie małym kosztem zbudowane, z wszystkimi do tego sprowadzenia wody należnościami, z wolnym wżrębem w lasach biskupich drzewa sosnowego na rury potrzebnego, za wiedzą starosty włocławskiego, całemu miastu wieczyście oddał. Powtóre, przedmieście Nowe Miasto zwane, o które między biskupem i miastem sprzeczka była, niemniej ogród dworski wedle ogroda Kokoszka zwanego leżący, wieczyście i całkowicie miastu nadał i jurysdykcji miejskiej przyłączył. Przy posesyi połowy wójtostwa wraz z pewnemi pola wioskami, niemniej polami ogrody zwanemi, około młyna Słodowy zwanego leżącemi, zdawna do tej połowy wójtostwa należącemi, miastu wieczyście zachował. Cegielnię kosztem miejskim wystawioną, z wolnym w lasach biskupich cegielni przyległych, za wiedzą jednak starosty włocławskiego wżrębem, ażeby budynki miejskie dla ozdoby

miasta murowane być mogły, ekscypując na zawsze potrzeby dworu, wie-
 czyście darował; czynsz roczny z wszystkich śpichlerzów nawet szlache-
 ckich, z domów, placów pustych i ogrodów na gruncie miejskim znajdujących się, adjudicata wszystkie sądowe, niemniej czynsz z łopatkowego od rzeźników, z mocy obligacyi przed aktami miejskimi zeznanej, co-
 rocznie płać się zwykłej, miastu należeć pozwolił. Żeby to jednak
 wszystko cokolwiek z placów, ogrodów, domów i innych zabudowań, tudzież
 spichlerzów tak na przedmieściu Nowe Miasto, jako też gdziekolwiek na
 gruncie miejskim znajdujących się, z cegielni, z wstawienia wina i każ-
 dego rodzaju napojów, z postrzygalni i wagi z kar, jakimkolwiek sposo-
 bem wskazanych, ku użytkowi miasta przychodzić będzie mogło, do skarbu
 powszechnego całego miasta bez wszelkiego oszukania wchodziło, przyka-
 zał. Sprawy starosty włocławskiego z mieszczaninem posejsonatem do de-
 cyzyi biskupom należeć postanowił. Stosując się do dawnego obierania
 burmistrzów zwyczajem, na tych kandydatów czterech przez pospólstwo no-
 minował rozkazał, a z tych moc wybrania jednego, biskupom, w ich zaś
 niebytności starostom włocławskim; niemniej obrania dwóch radnych
 z ławników lub pospólstwa zostawił, drugich zaś dwóch radnych, pospól-
 stwu dawnym zwyczajem obierać pozwolił. Cenę rzeczy staroście z bur-
 mistrzem wraz i radnymi, żeby lud obcy zbytnią rzeczy drogocnością nie
 był uciskany, ustanawiać zlecił. Ryby rybaczkom i rybakom, nie po ką-
 tach, ani brzegu Wisły, lecz w rynku miasta na stołach zwyczajnych,
 pod utratą ryb i karą jednej kopy pieniędzy, niechybnie do skarbu
 miasta przez urząd wskazać się powinna, przedawać rozkazał. Mieszczan-
 nom schronienia statków swych na zimę w rzece Zgłowiączce, tak jednak
 żeby pierwej i wygodniej statki dworskie mieszczone być mogły, pozwo-
 lił, za co ich do postawienia mostu browarowi zamkowemu przyległego,
 pod którym statki do zgłowiączki przechodzą, i do reparowania tegoż
 tyle razy ile potrzeba będzie, zobowiązał. Wszystkich którzyby w mieś-
 cie jakiegokolwiek posesye i schronienia swe mieli, jakiegokolwiek kon-
 dycyi i godności byli, prawom i opłatom miejskim podlegać obowiązali.
 Statkom obcym pod ład jurysdykcyi biskupiej podległy, dla brania frachu-
 tu ze spichlerzów włocławskich przystępować zabronił, w przypadku tyl-
 ko gdyby statków miejskich do brania frachtu tego brakło, fracht obcy
 brać pozwolił. Na co baczność jurysdykcyi starościńskiej dawać zalecił.
 Żeby zaś młodzież miejska bezużyteczną nie stawała się, bractwo strze-
 leckie przez dawniejszych biskupów ustanowione, a z czasem zaniedbane,
 aby do kurka drewnianego corocznie, to jest w dni Zielonych Świątek
 strzelali, wskrzesił, a w bractwie tem burmistrza i radnych umieszco-
 nych mieć chcąc, i im porządek w strzelaniu, i przestrzeganie wszelkich
 nieprzyzwoitości zalecając, temu któryby skrzydło lub ogon kurkowi us-
 trzelił, w nagrodę nazwisko króla i wolność od płacenia czynszu, da-
 nin, podatków, tak miejskich, jako też zamkowych i od miary skodu, nie-
 mniej wolność wywożenia drzewa na swoją tylko potrzebę, nadał. Do da-
 nia obiadu jednego bractwu strzeleckiemu, w niedzielę przed Zielonemi
 Świątkami blizką i klejnotu srebrnego do skarbu tegoż bractwa na po-
 większenie kurka pod karą dziesięciu złotych węgierskich tego któryby
 królem został obowiązując. Nie chcąc zaś tych nadań swoich mieć bezu-
 żytecznymi, a żeby burmistrz wraz z radnymi corocznie rachunek z wszyst-
 kich dochodów przed starostą i burmistrzem z radnymi nowo obranymi,
 niemniej całym pospólstwem, dnia piętnastego po święcie S. Michała Ar-
 chanioka, na ratuszu oddawał, nakazał; po którym rachunków oddaniu
 burmistrzowi zł. pięć, każdemu zaś z radnych po zł. trzy ze skarbu miej-
 skiego konsolacyi naznaczył. /AS/

Literatura: "Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włoc-
 zawku roku 1787 uczynione". Z akt kapituły włocławskiej
 wydał ks. Stanisław Chodyński. Włocławek. Druk i nakład
 Hermana Neumana. 1913.

77 lat temu

Włocławek liczy obecnie około 38,000 mieszkańców, w tem katolików 26 tysięcy, prawosławnych 400, ewangelików 3,000 i żydów 8 tysięcy. Do 1800 roku żydzi nie zamieszkiwali Włocławka.

Miasto posiada 1740 mórg obszaru, z którego na zabudowania przypada 300 mórg. Ulic jest 57, długości 8676 sążni, z tego 8187 sążni brukowanych. Ogrodów miejskich 3, zajmujących powierzchnię 5362 sążni. Ulic wysadzonych drzewami - 6 wiorst. Budynków mieszkalnych 2638, 1634 murowanych, 870 drewnianych i 134 mieszanych.

Studni artezyjskich miejskich 7.

Szpital miejski jeden; posiada 60 miejsc etatowych dla chorych, zwykle jednak jest przepełniony ponad normę i nie odpowiada potrzebom mieszkańców. Ambulatorjum miejskie dla chorych niezamożnych. Aptek 4, tyleż składów aptecznych. Lekarzy cywilnych 9 i wojskowych 6. Felczerów 8. Dentystów 5. Akuszerek i babek 17.

Straż ogniowa ochotnicza liczy 265 członków.

Zajazdów i hoteli 7. Zakładów fotograficznych 6.

Fabryk tektury papierowej 5, cellulozy 1, razem zatrudniających 500 robotników, z produkcją roczną około 3 milionów rubli. Tartaków 4 z produkcją 100,000 rubli. Fabryk narzędzi rolniczych i metalowych 6: robotników 300, produkcja 300,000 rb. Fabryk ceramiki i przetworów mineralnych 7: robotników 500, produkcja 70,000 rubli. Fabryk cykorji oraz innych spożywczych 3 i robotników 300, produkcja 1,200,000 rb. Farb i lakieru 2. Rektyfikacje 2, robotników 30, produkcja 150,000 rubli.

Zakładów rzemieślniczych 183, pracujących 500, produkcja około 600,000 rb. Mularzy 244, cieśli 87, zdunów 32, malarzy 56, szklarzy 10. Składów drzewa opałowego 4, budulcowego 5, węgla kamiennego 18. /AS/.

LITERATURA: Ilustrowany Przewodnik po Włocławku.

Nakładem Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Włocławek 1911.

Opracowanie redakcyjne i graficzne : Andrzej Szczepański

Współpraca : Grażyna Bartel

"Biuletyn Przewodnicki" - ZW PTTK Włocławek, ul. Dubois 1

tel. 412 - 80. Druk WDK Włocławek. Zezwolenie GUKPIW Warszawa

GP. II-441/1541/1985. Nakład 150 egz. Format A-4.

RESTAURACJA
„SIELANKA”

NAD WISŁĄ,

prowadzona przez długoletniego kierownika
 firmy Hotelu C. S. Miller w Ciechocinku
 poleca Szanownej Klijenteli

w wielkim wyborze ryby,
 kawlar, własnej wędzarni węgierze
 i łososie oraz najlepsze gatunki win i trunków
 pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.
 Polecając się łaskawym względem Szanownej Pub-
 licyzności, pozostają z poważaniem

Władysław Kulpa.

BROWAR, SŁODOWNIA
SPÓŁKA AKCYJNA
W WŁOCŁAWKU

WYRABIA PIWA:
 JARNE KUJAWSKIE
 CIEMNE MONACHIJSKIE
 I SŁÓD PILZEŃSKI CIEMNY.

Willa
„Pod Orłem”

przy Kościele

Poleca:

50 pokoi
 umeblowanych
 wyłącznie dla
 chrześcijan.

Na miejscu cało-
 dziennie utrzymanie.

WACŁAW
CHEŁSTOWSKI

SKŁAD
 MATERJAŁÓW APTECZNYCH
 Ciechocinek,
 ulica Włocławska
 Hotel Millera.

POLEGA:

Wody naturalne wszyst-
 kich źródeł i sztuczne
 oraz solankę olecho-
 cińską, szlam, urowinę
 i ług.

GENY PRZYSTĘPNE.

DO MERLI I WYKWIN.
 TNYCH ROBÓT MA-
 LARSKICH

EMALJE

DO WAGONÓW,
 AUTOMOBILÓW,
 POWOZÓW

LAKIERY



LITOGRAFICZNE

POKOSTY

OLEJNE I POKOSTY

FARBY

FABRYKA
ANGIELSKICH LAKIERÓW I FARB

WE WŁOCŁAWKU

ADRES TELEGRAFICZNY „NOBILES” WŁOCŁAWEK
 EGZYSTUJE OD 1897 ROKU

Sklep Spółdzielczy
 pracowników Zakładu
 wód mineralnych
 i warzelni soli
 w Ciechocinku
 Pod filarami

Produkty spożywcze i ko-
 lonjalne w dobrym ga-
 tunku i przystępnej cenie.

SKLEP
SPOŻYWCZY

ORAZ

WĘDLINY,
 MLEKO,
 HERBATA,
 ŚWIEŻE
 PIECZYWO.

CIECHOCINEK
 POD FILARAMI.

E. J. Wentland.

CIECHOCINEK
 OBOK HOTELU MILLERA
RESTAURACJA I CUKIERNIA

P. F. „POLONJA”

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE.

KUCHNIA, PROWADZONA PODŁUG PIERWSZO-
 RZĘDNYCH WYMAGAŃ PRZEZ ZNANEGO KUCH-
 MISTRZA RESTAURACJI „BRISTOL”.

4000 TOMÓW! 4000 TOMÓW!
CZYTELNIA
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ CIECHOCINKA

w willi Ormuz obok kościoła.
 CZYNNA OD 9—1 i 3—6.

Posiada przeszło 4000 tomów utworów bele-
 trystycznych w językach: polskim, francuskim,
 rosyjskim, niemieckim oraz dobrze zaopatrzo-
 ny dział wydawnictw popularno-naukowych
 z ostatnich lat.

Ostatnie nowości w kilku egzemplarzach.
 WYDAWNICTWA DLA MŁODZIEŻY.